

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/41969,Fenomen-Polskiego-Panstwa-Podziemnego.html>
2021-10-26, 23:59

Fenomen Polskiego Państwa Podziemnego

We wrześniu 1998 r. Sejm RP ustanowił Dzień Polskiego Państwa Podziemnego, stwierdzając w uchwale, że było ono „fenomenem w dziejach nie tylko II wojny światowej”. Doprawdy, trudno jest uniknąć słowa „fenomen” – oznaczającego coś niezwykłego, niepowtarzalnego, unikatowego – kiedy się mówi o takim zjawisku, jakim była ogromna struktura konspiracyjna, podlegająca rządowi RP na uchodźstwie, budowana w warunkach podwójnej okupacji od jej początku. Kiedy powstały pierwsze struktury podziemnej Polski, bronił się przecież jeszcze nie tylko Hel, ale i Warszawa!



Gen.
Michał
Tokarzewski-
Karaszewicz

Poszczególne części okupowanego kraju miały różny status polityczny, zmieniający się dodatkowo wraz z późniejszym atakiem niemieckim na Sowiety. Kraj pocięty był różnymi granicami, które utrudniały konspirację i czyniły ją szczególnie niebezpieczną, na przykład na terenach włączonych do Rzeszy dekretem Hitlera z października 1939 roku. A jednak struktury podziemnego państwa objęły cały ten podzielony obszar, ponad kordonami. Postowicie wybrali datę 27 września – na pamiątkę powołania tego dnia w roku 1939 polityczno-wojskowej organizacji.

Służba Zwycięstwu Polski

Utworzyła ją grupa oficerów upoważnionych do tego przez naczelnego wodza, marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego. Warszawa broniła się jeszcze, dlatego do konspiracji przystąpił także prezydent Stefan Starzyński. Jednym ze strategicznych celów SZP, później Związku Walki Zbrojnej, był niezrealizowany do końca wojny postulat podporządkowania wszelkiej polskiej działalności politycznej i zbrojnej na okupowanym obszarze kraju jednemu ośrodkowi.

Ze względu na wojenne warunki miało to być raczej dowództwo wojskowe niż porozumienie polityczne. Ponieważ pełne scalenie nie dokonało się do samego końca wojny, pozostaje dziś pytanie, czy siłą zbrojną Polskiego Państwa Podziemnego była tylko SZP-ZWZ-AK, podporządkowana bezpośrednio rządowi polskiemu na uchodźstwie? Formalnie zapewne tak, ale wobec istnienia na terytorium Polski organizacji konspiracyjnych

podporządkowanych Związkowi Sowieckiemu, takich jak Gwardia Ludowa, Armia Ludowa i tzw. Polski Sztab Partyzancki, realizujących sowieckie cele polityczne na terenie okupowanej Polski, atakujących legalne władze Rzeczypospolitej Polskiej w warunkach wojny, co było zbrodnią stanu, trzeba do Polskiego Państwa Podziemnego zaliczyć – w szerokim rozumieniu tego pojęcia – także te organizacje zbrojne i polityczne, które nie należały do struktur SZP-ZWZ-AK, ale realizowały podobne zadania.

Kierowały się polskim interesem narodowym i polską racją stanu, za cel strategiczny, podobnie jak AK, uważały wyzwolenie kraju spod obydwu okupacji na drodze powstania powszechnego, które miało nastąpić w decydującym momencie wojny. Przykładem takiej organizacji, pozostającej formalnie poza strukturami podległymi rządowi RP, później częściowo scalonej z AK, były dysponujące ogromnym potencjałem Narodowe Siły Zbrojne. Dla AK decydujący okres nastąpił po 3 stycznia 1944 r., kiedy pierwsze jednostki sowieckie, w pogoni za Niemcami, przekroczyły w rejonie Olewska i Rokitna legalną, uznawaną przez cały demokratyczny świat, wschodnią granicę Polski – tę sprzed układów sowiecko-niemieckich.

Niebawem rozpoczęła się, planowana przez całą wojnę, operacja „Burza”. Jej apogeum było Powstanie Warszawskie. Powstańcy byli armią, która wyszła z podziemia, ujawniła się. Już nie zakonspirowana Armia Krajowa, lecz jawnym wojskiem polskim, stawiającym sobie za cel usunięcie obcych wojsk z kraju i stworzenie warunków do pełnej restytucji legalnych struktur niepodległego państwa polskiego. Na drodze do realizacji tych planów stanęły porozumienia aliantów z Sowietami uznające sowieckie grabieże terytorialne na obszarze RP dokonane we współpracy z hitlerowskimi Niemcami, oraz w praktyce, nieoficjalnie, uznające polityczne podporządkowanie Polski Sowietom.

Panuje przekonanie, że Polskie Państwo Podziemne to siły zbrojne. W warunkach wojny były one niewątpliwie najważniejsze; były narzędziem realizacji celów politycznych. Już w ramach SZP powstały najważniejsze struktury wojskowe, takie jak dowództwo główne, oddziały studiów nad okupacją, wywiadu i kontrwywiadu, łączności, wyszkolenia. Od początku dążono jednak do pełnej struktury, do stworzenia zakonspirowanego państwa, które posiadałoby także administrację cywilną i władzę sadowniczą.

W ciągu pierwszych trzech miesięcy działania do SZP przystąpiło około 20 tysięcy ludzi, co najlepiej świadczyło o zbieżności celów tej konspiracji z powszechnymi oczekiwaniami Polaków. Rząd polski na uchodźstwie przekształcił niebawem SZP w Związek Walki Zbrojnej. Pod taką nazwą polskie siły zbrojne na terenie okupowanego kraju będą działały do lutego 1942 r., gdy na podstawie rozkazu naczelnego wodza zostaną przemianowane na Armię Krajową.

Delegatura

W grudniu 1940 r. premier rządu RP na uchodźstwie mianował pełnomocnika Rządu RP na Kraj z zadaniem zbudowania podziemnej administracji państwowej – nie tylko wojskowej,

także cywilnej. Delegatura Rządu RP na Kraj miała przygotować rządowi warunki do przejścia pełni władzy w kraju, gdy – jak zakładano – zostanie on ostatecznie wyzwolony w wyniku ogólnonarodowego powstania. Początkowo planowano, ze względów praktycznych, osobnych delegatów dla tzw. Generalnego Gubernatorstwa i dla obu stref okupacyjnych, niemieckiej i sowieckiej.

Pierwszym delegatem rządu na newralgicznym terenie GG, będącego według Niemców „resztówką Polski” (Restpolen), gdzie działalność konspiracyjna była szczególnie rozwinięta, był Cyryl Ratajski „Wartski”, przed wojną minister spraw wewnętrznych, doskonale zorientowany w arkanach administracji. Później postanowiono, dla podkreślenia jedności ziem polskich, niezależnie od granic administracyjnych wytyczonych przez okupantów, że delegat będzie jeden, na cały okupowany kraj. Do historii przejdzie zwłaszcza Jan Stanisław Jankowski „Sobol”, który był delegatem najdłużej, w latach 1943-1945. Na podstawie dekretu prezydenta RP od kwietnia 1944 r. był wicepremierem rządu polskiego i wraz z ministrami tworzył Krajową Radę Ministrów, czyli de facto rząd polski w kraju, a raczej część rządu, którego przywództwo pozostawało ze względów oczywistych na uchodźstwie.

W ten sposób podkreślano znaczenie administracji krajowej. Doceniali to także Sowieci. Ich plan przewidywał przecież całkowitą eliminację polskiej administracji i zastąpienie jej nadzorowaną przez sowieckich komendantów wojskowych, potem przez bezpieczeństwo, administracją typu sowieckiego, podporządkowaną stworzonym przez nich strukturalom na Polskę. Wicepremier Jankowski, po skazaniu w procesie moskiewskim, nigdy już do kraju nie wrócił, umrze w sowieckim więzieniu na kilka tygodni przed końcem „wyroku”.

Biuro Delegata Rządu na Kraj odzwierciedlało w swojej strukturze podstawowe resorty administracji państwowej. Składało się z departamentów spraw wewnętrznych z Państwowym Korpusem Bezpieczeństwa, informacji i prasy, pracy i opieki społecznej, także oświaty i kultury, przemysłu i handlu, rolnictwa, sprawiedliwości, obrony narodowej, skarbu, spraw zagranicznych, poczty, komunikacji.

Z myślą o najważniejszych zadaniach w zrujnowanym kraju po wojnie utworzono też departamenty likwidacji skutków wojny, robot publicznych i odbudowy czy biuro ziem nowych, które miało się zająć sytuacją na pozyskanych przez Polskę ziemiach północnych i zachodnich. Jak widać, niczego nie zaniedbywano i wbrew wojennej rzeczywistości, która daleka była od decydujących rozstrzygnięć, wierzono niezłomie w odrodzenie niepodległej, suwerennej, silniejszej niż przed wojną Rzeczypospolitej.

Delegatura Rządu RP na Kraj, po rekonstrukcji niezbędnej na skutek aresztowania szesnastu przywódców przez NKWD, działała do 1 lipca 1945 roku. Kilka dni później nasi alianci uznali stworzony przez Stalina dla Polski „rząd tymczasowy”. Cele strategiczne Polskiego Państwa Podziemnego nie zostały osiągnięte – nie z powodu zaniechania czy też niedostatecznych starań, lecz z powodu zewnętrznych warunków politycznych, na które rząd RP nie miał już wpływu.

Parlament

Od początku działalności podziemnej państwo polskie tworzyło nie tylko administrację cywilną, ale także załóżek parlamentu. Już w lutym 1940 r. utworzono Polityczny Komitet Porozumiewawczy złożony z przedstawicieli stronnictw politycznych oraz komendanta głównego ZWZ. Wiosną 1943 r. Komitet przekształcił się w Krajową Reprezentację Polityczną, a w styczniu 1944 r. w Radę Jedności Narodowej, w której obecni byli reprezentanci PPS-WRN, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Pracy, Stronnictwa Narodowego, Zjednoczenia Demokratycznego, Chłopskiej Organizacji Wolności „Racławice”, Ojczyzny, Kościoła katolickiego, a także przedstawiciele spółdzielczości.

Strukturę władz RP na terenie okupowanego kraju w Podziemnym Państwie Polskim regulował dekret prezydenta RP z 26 kwietnia 1944 r. „O tymczasowej organizacji władz na terytorium Rzeczypospolitej”. Jako namiastka przyszłego parlamentu Rada Jedności Narodowej ogłosiła 15 marca 1944 r. ważną deklarację programową „O co walczy naród polski”. Za główne cele zniewolonego narodu uznała odbudowę suwerennej Rzeczypospolitej oraz osiągnięcie trwałego pokoju między narodami, czego warunkiem było całkowite pokonanie Niemiec, ich rozbrojenie i ukaranie winnych zbrodni wojennych.

Polskie Państwo Podziemne deklarowało oparcie polityki zagranicznej Polski na sojuszu z Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Francją. Deklarowało też ułożenie przyjaznych stosunków z Sowietami, pod warunkiem uznania przez nie integralności terytorium RP w granicach wytyczonych na wschodzie traktatem ryskim. Za naturalną konsekwencję wojny i szkód wyrządzonych Polsce przez Niemców uznano konieczność włączenia do Polski Prus Wschodnich, Śląska Opolskiego i znacznej części Pomorza.

Te podstawowe cele Rada Jedności Narodowej zdefiniowała raz jeszcze podczas Powstania Warszawskiego w „Odezwie do Narodu Polskiego”. W lutym 1945 r. Rada zaprotestowała przeciwko decyzjom konferencji jałtańskiej w sprawie polskiej. Nasz podziemny parlament do końca zachował się godnie i chociaż cele, które wyznaczał, były wówczas niemożliwe do spełnienia z powodu ugody Zachodu z Sowietami, Rada pozostawiła po sobie testament zawierający warunki, bez których Naród Polski nie mógł zaakceptować powojennych porządków w Europie.

Manifest „Do Narodu Polskiego i Narodów Zjednoczonych” przypominał genezę wojny i cele wojenne Polski, wiarołomstwo Sowietów wobec Rzeczypospolitej. „Testament Polski Walczącej” był swego rodzaju programem minimum dla suwerennej Polski. Żądano wycofania wojsk sowieckich z Polski, prawdziwej, a nie pozornej demokracji i zaniechania prześladowanych, którzy w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego nie wahali się rzucić swego losu na stos.

Trzeba powiedzieć po latach, że cele Podziemnego Państwa Polskiego, określone przez podziemny parlament, okazały się realne, tyle że nie w ówczesnych warunkach politycznych. Jakakolwiek „realpolitik” nie miała żadnych szans powodzenia w warunkach

państwa typu sowieckiego. Dowodem tego jest kompletne fiasko misji politycznej Stanisława Mikołajczyka. Program Polskiego Państwa Podziemnego, jego testament, pozostały natomiast niezmiennie przez następne dekady, aż do roku 1990.

Robotnicy Poznania wypisujący na murach hasła „Chleba i wolności”, stoczniovcy gdańscy forsujący gmach KW PZPR w Gdańsku jako symbol zniewolenia, uczestnicy wielkiego sierpniowego strajku żądający zniesienia cenzury i wolności dla więźniów politycznych – w gruncie rzeczy będą się odwoływać do celów określonych przez Polskie Państwo Podziemne już na jesieni 1939 roku. Tym najważniejszym celem był niepodległy byt państwa polskiego.

Co to znaczy Polskie Państwo Podziemne?

Takie zasadnicze pytanie postawił kiedyś śp. prof. Tomasz Strzembosz w pracy „Rzeczpospolita podziemna. Społeczeństwo polskie a państwo podziemne 1939-1945”. Takie pytanie stawia sobie nieustannie każdy polski historyk zajmujący się wojenną historią Polaków i próbuje na nowo udzielić na nie odpowiedzi. Profesor Strzembosz w swojej refleksji o państwie podziemnym podkreślił wspólnotę narodowych celów. Nie lekceważąc struktur, uznał, że najważniejsze dla funkcjonowania wielkiej polskiej konspiracji było serdeczne porozumienie Polaków oraz tych obywateli Rzeczypospolitej, którzy nie będąc Polakami, całkowicie identyfikowali się z losem zniewolonego Narodu, z losem swojego państwa. „Wbrew przekonaniom, wdrażanym systematycznie przez naukę historyczną, opartą na zasadach filozoficznych marksizmu-leninizmu, moim zdaniem państwo to nie tylko »organizacja polityczna, obejmująca zakresem swego działania ogół członków społeczeństwa, zamieszkującego określone terytorium, zapewniająca klasie panującej pod względem ekonomicznym panowanie polityczne i ideologiczne, wyposażona w zorganizowany aparat przymusu«. (...) Moim zdaniem państwo to coś więcej, o wiele więcej. Pominę eksponowany tu ze względów ideologicznych i światopoglądowych element służby państwa określonej »klasie panującej« (...). Pominę także eksponowany tu element państwowego przymusu. Pragnę natomiast podkreślić, że państwo to przede wszystkim skomplikowany system, w którym struktury państwowe wchodzą w różnorodne relacje ze społeczeństwem.

Państwo nie musi być – jak chcieliby niektórzy – monopolistą, zawłaszczającym każdą sferę ludzkiej działalności, nawet najbardziej intymną; nie musi dyrygować całością życia publicznego, choć dla państw totalitarnych i autorytarnych jest to sytuacja idealna. Może się ograniczać do określonych dziedzin, takich jak obrona przed wrogiem zewnętrznym i dbanie o porządek i sprawiedliwość w życiu wewnętrznym kraju; jak tworzenie ram, w których rozwija się swobodne życie indywidualne i społeczne, życie gospodarcze i kulturalne (...). I takim właśnie, ograniczonym do funkcji najważniejszych i samoograniczającym się państwem, było państwo podziemne pokolenia Polaków II wojny światowej. Dysponowało ono przy tym owa subtelną więzią pomiędzy strukturą polityczną a innymi instytucjami publicznymi, realizującymi zadania edukacyjne, wychowawcze, ekonomiczne, intelektualne, samopomocowe, kulturalne, religijne i inne. Bez tej subtelnej,

a zarazem realnej więzi między obywatelem, także jakoś zorganizowanym, a agendami państwowymi, trudno sobie wyobrazić działalność państwa – chyba, że jest to państwo obce, najezdnicze, narzucone”.

I to jest sedno sprawy. Aby zrozumieć fenomen PPP czasu wojny, nie można się posługiwać prymitywnymi definicjami państwa typu marksistowskiego. Państwo to ta „subtelna więź”, imperatyw moralny, wewnętrzny przymus działania dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, wymodlonej przez pokolenia Polaków, wywalczonej w niezliczonych krwawych zrywach. Bez tej świadomości uczestnictwa w dziele ojców, bez poczucia, że „walka o wolność, gdy się raz zaczyna, z ojca krwią spada dziedzictwem na syna”, nie pomogłyby najdoskonalsze nawet struktury. Polskie Państwo Podziemne stworzyła przede wszystkim wola walki o wolność tkwiącą w Polakach niezmiennie od pokoleń.

Piotr Szubarczyk

Tekst pierwotnie opublikowany w dodatku historycznym IPN do „Naszego Dziennika” , 2007, nr 7

Polecamy portal edukacyjny IPN

www.ppp.ipn.gov.pl

PLIKI DO POBRANIA

[„Polskie Państwo Podziemne” – dodatek historyczny do „Naszego Dziennika” z 28 grudnia 2007 \(pdf, 686.59 KB\) 27.09.2017 12:00](#)